



Warszawa, 7/09/2007r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Janusz KOCHANOWSKI

RPO-554612-II/07/PS

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

Trybunał Konstytucyjny
Warszawa

Wniosek

Rzecznika Praw Obywatelskich

Na podstawie art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483) oraz art. 16 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz.U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147)

wnoszę o

stwierdzenie, iż:

przepis art. 46 ust. 1 w zw. z art. 31, 32 ust. 1 - 6 oraz 33 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, Dz. U z 1988 r. Nr 41, poz. 324, Dz.U. z 1989 Nr 34, poz. 187, Dz.U. z 1990 r. Nr 29, poz. 173, Dz.U. z 1991 r. Nr 100, poz. 442, Dz.U. z 1996 r., Nr 114, poz. 542, Dz.U. z 1997 r., Nr 121, poz. 770, Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 554, Dz.U. z 1999 r., Nr 90, poz. 999, Dz.U. z 2001 r. Nr 112, poz. 1198, Dz.U. z 2002, Nr 153, poz.1271, Dz.U. z 2007 r. Nr 89, poz. 590; zm. wyn. z: Dz.U. z 2004, Nr 111, poz. 1181, Dz.U. z 2005, Nr 39, poz. 377) jest niezgodny z art. 2 i 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, iż nie definiując pojęcia sprostowania i odpowiedzi oraz nie precyzując okoliczności, w których redaktor naczelny ma obowiązek

odmowy opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, przewiduje sankcję karną za odmowę opublikowania odpowiedzi lub sprostowania bądź też opublikowanie takiego sprostowania lub odpowiedzi wbrew warunkom określonym w ustawie.

Uzasadnienie

I. Przepis art. 31 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (dalej: prawo prasowe) nakłada na redaktora naczelnego redakcji właściwego dziennika lub czasopisma obowiązek bezpłatnego opublikowania

1. rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania wiadomości nieprawdziwej lub nieścislej,
2. rzeczowej odpowiedzi na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym.

Reguły publikacji odpowiedzi lub sprostowania, w tym w szczególności jej termin, forma graficzna i objętość, zakaz wprowadzania skrótów lub innych zmian bez zgody wnioskodawcy oraz zakaz komentowania tekstu sprostowania w tym samym numerze lub audycji zawarte są w art. 32 prawa prasowego.

Uchylenie się od obowiązku opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, bądź też opublikowanie takiego sprostowania lub odpowiedzi wbrew warunkom określonym w ustawie stanowi występki, określony w art. 46 ust. 1 prawa prasowego.

Art. 33 prawa prasowego określa powinności redaktora naczelnego w sytuacji, gdy nadesłany do redakcji tekst ze względów formalnych lub merytorycznych nie spełnia wymogów stawianych sprostowaniu lub odpowiedzi. W szczególności art. 33 ust. 1 nakłada na redaktora naczelnego obowiązek odmowy opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli:

1. nie odpowiadają wymogom określonym w art. 31 (a więc w istocie nie są sprostowaniem lub odpowiedzią),
2. zawierają treść karalną lub naruszają dobra osób trzecich,

3. ich treść lub forma nie jest zgodna z zasadami współżycia społecznego,
4. podważają fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem.

Odmawiając opublikowania sprostowania lub odpowiedzi redaktor naczelny ma obowiązek przekazać niezwłocznie wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach. Jeżeli odmowa nastąpiła z przyczyn wymienionych w art. 33 ust. 1 prawa prasowego, należy wskazać fragmenty, które nie nadają się do publikacji. Do poprawionego w ten sposób sprostowania lub odpowiedzi termin określony w art. 33 ust. 2 pkt 4 biegnie na nowo od dnia doręczenia zawiadomienia o odmowie i jej przyczynach. Redakcja nie może odmówić zamieszczenia sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli zastosowano się do jej wskazań (art. 33 ust. 3 prawa prasowego).

Za zgodą osoby, której zasadne sprostowanie nie może być opublikowane ze względu na treść art. 33 ust. 1 lub 2 prawa prasowego redaktor naczelny może zamieścić własne wyjaśnienia czyniące zadość funkcji sprostowania.

Treść art. 33 prawa prasowego przewidując sytuacje, w których redaktor naczelny jest zwolniony od obowiązku publikacji sprostowania lub odpowiedzi w istocie formułuje zatem kontratyp dla przestępstwa z art. 46 ust. 1 prawa prasowego. Jeśli zatem prawidłowo oceni on tekst nadesłany jako sprostowanie lub odpowiedź i zasadnie - w świetle tego przepisu - odmówi ich publikacji, nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej w omawianym zakresie.

Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 1996 r., art. 46 ust. 1 prawa prasowego penalizuje jedynie bądź uchylanie się od publikowania na wniosek określonych podmiotów sprostowania wiadomości nieprawdziwej lub nieścistej albo odpowiedzi na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym, a więc tekstów określonych w pkt 1 i 2 art. 31 Prawa prasowego, bądź opublikowanie takiego sprostowania lub takiej odpowiedzi wbrew warunkom określonym w ustawie; nie stanowi natomiast przestępstwa naruszenie procedury przewidzianej w art. 33 Prawa prasowego (sygn. akt III KKN 51/96, Lex nr 28771).

II. Przepis art. 46 prawa prasowego ma charakter odsyłający (blankietowy). Przewiduje on zagrożenie sankcją karną działań polegających na niedopełnieniu obowiązku opublikowania sprostowania lub odpowiedzi wynikającego z art. 31 prawa prasowego bądź też opublikowanie takiego sprostowania lub odpowiedzi wbrew warunkom wskazanym w art. 32 prawa prasowego. Działanie zatem sprawcy, zazwyczaj redaktora naczelnego, może przybrać różną postać:

- nieopublikowania sprostowania lub odpowiedzi,
- uchybienia terminowi opublikowania ich,
- dokonania w publikowanym sprostowaniu lub odpowiedzi bez zgody wnioskodawcy skrótów lub innych zmian, które osłabiałyby jego znaczenie lub zmniejszałyby intencje autora sprostowania.

Obecną treść art. 46 prawa prasowego należy konstruować biorąc pod uwagę dwa orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego: wyrok z dnia 5 maja 2004 r. (sygn. P 2/03), w którym Trybunał orzekł między innymi, iż art. 46 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 6 prawa prasowego w zakresie, w jakim nie definiując pojęcia sprostowania i odpowiedzi, zakazuje pod groźbą kary komentowania tekstu sprostowania w tym samym numerze lub audycji, w której sprostowanie to zostało opublikowane, jest niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji przez to, że nie zachowuje wymaganej precyzji określenia znamion czynu zagrożonego karą oraz wyrok z dnia 22 lutego 2005 r. (sygn. K 10/04), zgodnie z którym art. 46 ust. 2 prawa prasowego w części obejmującej zwrot: "Jeżeli pokrzywdzonym jest osoba fizyczna", jest niezgodny z art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

III. Zasada określoności normy prawa karnego wynikająca z art. 42 ust. 1 Konstytucji, stanowiącego w zdaniu pierwszym, iż „odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia.” oraz zasada demokratycznego państwa prawnego zawarta w art. 2 Konstytucji RP była już wielokrotnie przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego.

W powołanym już wyroku z dnia 5 maja 2004 r. (sygn. P 2/03) Trybunał wskazał, iż jedną z podstawowych zasad prawa karnego w demokratycznym państwie prawnym jest, aby zakaz albo nakaz obwarowany sankcją karną był sformułowany w sposób precyzyjny i ścisły (zasada *nullum delictum sine lege certa*). Zasada ta nie budzi wątpliwości także w doktrynie prawa karnego materialnego. W wyroku z dnia 26 listopada 2003 r. (sygn. SK 22/02 OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 97) Trybunał wyraził pogląd, iż "zasada ta wraz z pozostałymi podstawowymi regułami prawa karnego służy, na co powszechnie zwraca się uwagę w doktrynie, gwarancji ochrony prawnej jednostek przed arbitralnością oraz nadużyciami ze strony organów władzy publicznej, w tym «dowolnością orzekania i sposobu wykonywania następstw czynów zabronionych, niewspółmierności tych następstw do winy i karygodności czynu»".

Związek zasady określoności norm karnych z zasadą demokratycznego państwa prawnego był przedmiotem, między innymi, postanowienia z 25 września 1991 r. (S. 6/91, OTK w latach 1986-1995, t. III, poz. 34), w którego uzasadnieniu Trybunał stwierdził: "w

demokratycznym państwie prawa funkcją prawa karnego nie jest tylko ochrona państwa i jego instytucji, nie jest także tylko ochrona społeczeństwa lub poszczególnych jednostek przed przestępstwami, ale także, w nie mniejszym stopniu, ochrona jednostki przed samowolą państwa. Prawo karne stwarza dla władzy w demokratycznym państwie prawa barierę, poza którą obywatel powinien czuć się bezpieczny w tym sensie, że bez przekroczenia pola zabronionego pod groźbą kary nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Prawo karne ma wyznaczyć wyraźne granice między tym, co jest dozwolone, a tym, co jest zabronione. Bariera, o której tu mowa, nie powinna być usuwana dla żadnych celów politycznych lub innych. Prawo karne nie jest bowiem instrumentem mającym służyć zachowaniu władzy, lecz jest właśnie tej władzy ograniczeniem". Z założeń tych wynika, że „w demokratycznym państwie prawa prawo karne musi być oparte przynajmniej na dwóch podstawowych zasadach: określoności czynów zabronionych pod groźbą kary (*nullum crimen, nulla poena sine lege*) oraz zakazie wstecznego działania ustawy wprowadzającej lub zaostrzającej odpowiedzialność karną (*lex severior retro non agit*). Zasady te wyrażone w kodeksie karnym składają się także na zawartą w art. 1 Konstytucji RP zasadę demokratycznego państwa prawa".

W orzeczeniu z 19 czerwca 1992 r., (sygn. U. 6/92) Trybunał podkreślił natomiast, iż w demokratycznym państwie prawa "Przepisy prawne muszą bowiem stwarzać obywatelowi (podmiotowi odpowiedzialności karnej) możliwość uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą być prawnokarne konsekwencje jego postępowania. Materialne elementy czynu, uznanego za przestępny, muszą więc być zdefiniowane w ustawie (zgodnie z konstytucyjną zasadą wyłączności ustawy) w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznaczny (...)". Wymóg określoności został również wyeksponowany w orzeczeniu z 1 marca 1994 r. (sygn. akt U 7/93), w którym wskazano, że "niesporne jest, iż w państwie prawnym przepisy karne winny precyzyjnie określać zarówno czyn, jak i karę" (co wskazywał także Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z 25 września 1991 r., S. 6/91). Powyższe konstytucyjne wymagania pod adresem przepisów karnych należy odnosić do wszystkich przepisów o charakterze represyjnym, a więc tych, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania czy jakiejś sankcji.

W doktrynie wskazuje się, iż nieprecyzyjne czy ogólnikowe normy blankietowe "nie spełniają warunku określoności czynu zabronionego". Z tego powodu uznaje się, iż "należy je maksymalnie ograniczyć jako kolidujące z zasadą *nullum crimen sine lege certa*, w konsekwencji nie spełniające warunków gwarancyjnych" (K. Buchała, A. Zoll, Polskie prawo karne, Warszawa 1995, s. 52; por. też: A. Marek, Prawo karne, wyd. 3, Warszawa 2001, s. 63; B. Kunicka-Michalska [w:] G. Rejman (red.), Kodeks karny - część ogólna, Komentarz, s. 62).

Wynikająca z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP reguła określoności normy karnej nakazuje ustawodawcy takie zdefiniowanie czynu zabronionego (jego znamion), aby zarówno dla

adresata normy prawnokarnej, jak i organów stosujących prawo nie budziło wątpliwości to, czy określone zachowanie w konkretnej sytuacji wypełnia te znamiona. Ustawa wprowadzając sankcję w przypadku zachowań zabronionych musi dawać jednostce pewność co do tego, czy konkretne zachowanie stanowi czyn zabroniony pod groźbą takiej sankcji.

Z przepisów Konstytucji nie da się wywieść zakazu wydawania norm prawnokarnych o charakterze blankietowym, niedopuszczalne jest natomiast niedoprecyzowanie jakiegokolwiek elementu takich norm, które pozwalałoby na dowolność w ich stosowaniu przez właściwe organy władzy publicznej czy na penalizowaniu zachowań, które nie zostały w sposób jednoznaczny określone jako zabronione.

W art. 42 ust. 1 Konstytucji jest mowa o "czynie zabronionym" rozumianym jako konkretne zachowanie, które można przypisać pewnej jednostce. Zachowanie to może polegać na działaniu lub zaniechaniu, jednakże na gruncie wskazanego przepisu konieczne jest precyzyjne jego określenie. Jakiegokolwiek wskazanie ogólnikowe, umożliwiające daleko idącą swobodę interpretacji co do zakresu znamion czynu zabronionego czy pewnego typu kategorii zachowań, nie może być zatem traktowane jako spełniające wymóg określoności. Nie może budzić wątpliwości, że jednostka w konkretnych okolicznościach narażona jest na odpowiedzialność karną.

IV. Omówione powyżej wymogi określoności normy prawnokarnej wynikające z art. 2 i 42 ust. 1 Konstytucji RP nie zostały spełnione w przypadku zaskarżonych przepisów.

W powoływanym już wielokrotnie orzeczeniu w sprawie P 2/03 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż pojęcia „sprostowania” i „odpowiedzi” nie zostały zdefiniowane w sposób jednoznaczny w przepisach prawa prasowego: „Ustawodawca nie sformułował w prawie prasowym przesłanek o charakterze formalnym (np. tytuł pisma) bądź materialnym (treść pisma), które pozwalałyby jednoznacznie ustalić, czy nadesłana do redakcji wypowiedź jest sprostowaniem, czy odpowiedzią. Sama dywersyfikacja celu, któremu służyć ma publikacja w każdej z wymienionych form reakcji na informację prasową nie stanowi dostatecznego kryterium różnicującego. Nawet przyjęcie na jej tle założenia, że sprostowanie jest wypowiedzią opisową tj. odnoszącą się do informacji o faktach i zdarzeniach, odpowiedź zaś jest wypowiedzią ocenną odnoszącą się do opinii i poglądów, w praktyce rodzi wiele problemów i wątpliwości. Trzeba bowiem uwzględnić, iż rzadko kiedy pismo nadesłane redakcji ma cechy tylko jednej z analizowanych form wypowiedzi. Jak słusznie zauważa się w doktrynie "Każdy sąd wartościujący (ocena, opinia) opiera się bowiem na pewnych faktach i okolicznościach stanowiących przesłanki ferowanej oceny czy poglądu. Stąd naturalna skłonność do weryfikowania wypowiedzianych

ocen poprzez analizę okoliczności faktycznych będących ich podstawą, badanie, czy fakty te uzasadniają tę ocenę" (J. Sadowski, *Naruszenie dóbr osobistych przez media*, Warszawa 2003, s. 65 i 68)." Nie ma też jednolitości, co do zakresu tych pojęć w literaturze przedmiotu ani w orzecznictwie.

Tymczasem od rozstrzygnięcia, czy nadesłany do redakcji tekst jest sprostowaniem lub odpowiedzią zależy odpowiedzialność za odmowę jego publikacji. Redaktor naczelny bowiem, stwierdziwszy, iż pismo zainteresowanego nie jest ani odpowiedzią ani sprostowaniem ma obowiązek zaniechania opublikowania go, wynikający z treści art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego. Decyzja w przedmiocie opublikowania sprostowania lub odpowiedzi zależy zatem od oceny tekstu nadesłanego do redakcji przez redaktora naczelnego. W sytuacji, gdy w ustawie nie są jasno określone definicje tych pojęć oznacza to, że *in concreto* ocena taka może zostać skutecznie zakwestionowana przez zainteresowanego, który skieruje prywatny akt oskarżenia do sądu i redaktor naczelny poniesie odpowiedzialność karną ze względu na błędne uznanie tekstu za niespełniający warunków, o których mowa w art. 31 prawa prasowego.

Zauważyć następnie należy, iż także w przypadku pozostałych przesłanek obligatoryjnej odmowy opublikowania sprostowania lub odpowiedzi o których mowa w art. 33 ust. 1 prawa prasowego ewentualna odpowiedzialność karna redaktora naczelnego z art. 46 ust. 1 w zw. z art. 31 prawa prasowego zależy od prawidłowości dokonanej przez niego oceny tekstu nadesłanego jako sprostowanie lub odpowiedź. Fakt bowiem, czy takie sprostowanie lub odpowiedź zawierają treść karalną lub naruszają dobra osób trzecich (art. 33 ust. 1 pkt 2 prawa prasowego), względnie czy ich treść lub forma jest niezgodna z zasadami współżycia społecznego (art. 33 ust. 1 pkt 3 prawa prasowego), nie musi być w konkretnym przypadku oczywisty. W szczególności ustawodawca zakłada jak się wydaje, iż redaktor naczelny musi posiadać odpowiednią wiedzę, w tym także prawniczą która pozwoli mu na właściwą ocenę nadesłanych tekstów. Założenie to, w obecnej rzeczywistości kiedy na rynku funkcjonuje wiele rozmaitych mediów, różniących się między innymi zasięgiem i które są prowadzone przez osoby często niemające odpowiedniego przygotowania, nie wydaje się właściwe. Nie zawsze łatwe będzie ustalenie w szczególności, czy dana wypowiedź zawiera treść karalną do czego potrzebna jest szeroka wiedza z zakresu prawa karnego, czy też narusza prawa osób trzecich - skąd bowiem redaktor naczelny może wiedzieć, czy przykładowo zarzuty podniesione w odpowiedzi lub sprostowaniu w odniesieniu do osób trzecich nie są prawdziwe; może też nie mieć ani możliwości, ani czasu na sprawdzenie tych zarzutów, choćby ze względu na termin do opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, którego uchybienie samo w sobie może narazić go na odpowiedzialność karną.

Nie jest także do końca oczywista jako przesłanka do odmowy opublikowania sprostowania lub odpowiedzi okoliczność, że w tekście nadesłanym redakcji podważane są fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem. Czy bowiem przykładowo stwierdzenie w sprostowaniu lub odpowiedzi, że zainteresowany - skazany prawomocnym wyrokiem sądowym - czuje się niewinny i zamierza za pomocą nadzwyczajnych środków zaskarżenia (kasacji lub wznowienia postępowania) doprowadzić do uchylecia orzeczenia, może stanowić podstawę do obligatoryjnej odmowy opublikowania takiego sprostowania lub odpowiedzi?

Redaktor naczelny, który stwierdzi w sprostowaniu lub odpowiedzi jedno z uchybień wyszczególnionych w art. 33 ust. 1 pkt 1 - 4 prawa prasowego, odmawia opublikowania takiego sprostowania lub odpowiedzi informując jednocześnie pisemnie zainteresowanego o odmowie i jej przyczynach. Powinien przy tym wskazać fragmenty, które nie nadają się do publikacji. Jeśli zainteresowany poprawi tekst biorąc pod uwagę stanowisko redaktora naczelnego, redakcja nie może ponownie odmówić zamieszczenia zmienionego sprostowania lub odpowiedzi.

Jak jednak wskazano powyżej, samo naruszenie procedury określonej w art. 33 prawa prasowego nie stanowi czynu zabronionego.

Oznacza to, iż zainteresowany kwestionujący stanowisko redaktora naczelnego przedstawione mu w piśmie informującym o odmowie publikacji sprostowania lub odpowiedzi ze względu na uchybienia, o których mowa w art. 33 ust. 1 prawa prasowego, może wystąpić z prywatnym aktem oskarżenia, zarzucającym redaktorowi popełnienie czynu zabronionego polegającego na uchylaniu się przez niego od obowiązku takiej publikacji. W toku procesu może okazać się, iż sąd oceni jako błędne stanowisko oskarżonego przedstawione na piśmie osobie wnoszącej o publikację sprostowania lub odpowiedzi i w konsekwencji wyda orzeczenie, w którym uzna jego winę. Przypadki tego rodzaju zdarzają się w praktyce. Za przykład może tu posłużyć prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 marca 2007 r. (sygn. akt VI Ka 108/07), utrzymujący w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy - Pragi Północ z dnia 25 października 2006 r. (sygn. akt IV K 531/06). W sprawie tej oskarżony o czyn z art. 46 ust. 1 prawa prasowego redaktor naczelny został skazany pomimo, iż pisemnie powiadomił zainteresowanego o odmowie opublikowania sprostowania uzasadniając to okolicznością, iż - w jego ocenie - otrzymane przez niego od pokrzywdzonego pismo nie spełniało przesłanek, o których mowa w art. 31 prawa prasowego. W toku procesu Sąd doszedł do wniosku, iż pisma skierowane przez pokrzywdzonego do oskarżonego stanowiły sprostowanie w znaczeniu wynikającym z treści art. 31 pkt 1 prawa prasowego co przesądziło o przypisaniu oskarżonemu winy w zakresie objętym aktem oskarżenia. Rozstrzygnięcie powyższe dowodzi, iż niedookreślone przez ustawodawcę unormowanie powoduje, że przeświadczony o działaniu zgodnym z

prawem jego adresat może ponieść odpowiedzialność karną. Należy w tym miejscu wspomnieć, iż w sprawie powyższej obrońca oskarżonego zwrócił się do Rzecznika Praw Obywatelskich o wniesienie kasacji od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie. Przeprowadzona analiza akt sprawy nie dała jednak Rzecznikowi podstaw do wywiedzenia skargi kasacyjnej, albowiem w postępowaniu nie doszło - w ocenie Rzecznika - do uchybień mogących stanowić podstawę do zakwestionowania tego orzeczenia. Jednocześnie jednak Rzecznik powziął wątpliwości co do konstytucyjności art. 46 ust. 1 prawa prasowego, czemu dał wyraz w niniejszym wniosku.

Może także zaistnieć sytuacja, kiedy redaktor naczelny nie opublikuje nadesłanego mu sprostowania lub odpowiedzi uznając, iż zachodzą okoliczności przewidziane w art. 33 ust. 1 prawa prasowego po czym nie przekaze zainteresowanemu informacji o odmowie i jej przyczynach pisemnie ani też w innej formie. Wydaje się, iż także wówczas podczas ewentualnego procesu o czyn z art. 46 ust. 1 prawa prasowego, będzie mógł próbować uchylić się od odpowiedzialności karnej, podnosząc istnienie powyższych okoliczności.

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, iż zaskarżone przepisy nie spełniają wymogu określoności normy karnej, albowiem nawet ich dokładna analiza z uwzględnieniem poglądów orzecznictwa i doktryny nie daje obywatelowi możliwości uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą być prawnokarne konsekwencje jego postępowania przez co są sprzeczne z art. 2 i 42 ust. 1 Konstytucji RP.

W związku z powyższym wnoszę jak na wstępie.

/-/ Janusz Kochanowski